

Droga Krzyżowa Skrzywdzonych

Jak co roku, w pierwszy piątek Wielkiego Postu obchodzimy Dzień modlitwy i solidarności z Osobami Skrzywdzonymi wykorzystaniem seksualnym. Przechodząc dziś drogą krzyżową zechcemy dostrzec umęczonego Chrystusa właśnie w nich.

Stacja 1: Sąd

Wyrok wydany. Zostałeś osądzony. Choć byłeś niewinny, Jezu...

Boję się ujawnić swoją krzywdę. Boję się spojrzeń tych, którzy osądzą mnie, a nie sprawcę. Boję się, że zabraknie mi odwagi, by stać pewnie naprzeciw tych, którzy będą szukać winy we mnie.

Ale będę ufał Tobie, mocy moja. Jezu, jesteś moją nadzieją. Uwolnij me serce od strachu.

—
*Jezu, pomóż nam dostrzegać w osobach skrzywdzonych Ciebie.
Ucz nas, by nie wydawać wyroków, ale stawać po stronie prawdy.*

Stacja 2: Krzyż

Dlaczego nie uciekłem? Nie miałem siły się przeciwstawić?

Ciężar tej krzywdy przygniótł mnie niczym bal drewna. Byłem sparaliżowany, bezradny...

Dzisiaj, Jezu, z Twoją pomocą podnoszę ten krzyż.

Cokolwiek w sercu noszę, wszystko Ci pokazuję. Panie, opoko moja, wybawienie moje.

I choćbym musiał zstąpić w otchłań bez światła, nie zlekknę się niczego, bo Ty jesteś przy mnie.

—
Naucz nas, Panie, bycia przy Skrzywdzonych.

Stacja 3: Pierwszy upadek

Czułem, że tak będzie... Dookoła pytania: dlaczego dopiero teraz o tym mówi? Po latach mu się nagle przypomniało?

Pierwsze chwile zwątpienia...

Bo jak mam przekonać, że krzywda czasem jest tak wielka, że chowasz ją na dnię pamięci, ukrywasz przed samym sobą na długie lata...

Ale ona tam jest...

Panie, Ty mi głowę podnosisz. Kładę się, zasypiam i znowu się budzę, bo Ty mnie podtrzymujesz.

Jezu, ufam Tobie!

Stacja 4: Spotkanie z Matką

Matka Boża była z Tobą, Jezu, na Twojej drodze krzyżowej. Współcierpiła z Tobą. Moja matka była przy mnie, ale nic nie zauważyła. A ja nic jej nie powiedziałem, bo nie wiedziałem jak...

Dziś już umiem odnaleźć słowa, ale nie umiem tego przed nią wyjawić... Nie chcę, by obwiniła się, że nie dostrzegła sygnałów, które wysyłało skrzywdzone dziecko.

—
Matko Bolesna stojąca pod krzyżem, naucz nas dostrzegać Zranionych, trwać przy nich i współcierpieć z nimi, jak Ty na Kalwarii byłaś przy swoim Synu.

Stacja 5: Szymon

Przymusili go. Wcale nie chciał pomóc, tylko mu kazali...

Naucz mnie, Jezu, z wdzięcznością przyjmować pomoc drugiego, każde nieudolne słowo wsparcia, każdy gest serdeczności... Ja dźwigam ciężar krzywdy, ale inni też nie radzą sobie z brzemieniem wykorzystania seksualnego. Nie umieją udźwignąć tego tematu, boją się spotkać z osobą skrzywdzoną, bo nie wiedzą, jak zareagować, gdzie szukać dla niej pomocy...

—
Daj nam, Panie, wrażliwość i otwarte serca, byśmy jedni drugich brzemiona nosili.

Stacja 6: Weronika

Dla jednych to nic nie znaczący gest, a jednak ma wielkie znaczenie. Tłum na drodze krzyżowej zatrzymuje się. Weronika ociera zakrwawioną twarz Jezusa, dzięki czemu inni mogą zobaczyć Jego oblicze.

Dziś my zatrzymujemy się na tej drodze krzyżowej, by spojrzeć w twarz osobom skrzywdzonym, dostrzec w nich umęczonego Chrystusa. By poprzez modlitwę, ten gest miłości i solidarności mogło zajaśnić ich prawdziwe piękno, którego krzywda nie zabrała, a jedynie przysłoniła.

Stacja 7: Drugi upadek

Wiem, wiem przecież, że każdemu w życiu się czasem coś nie udaje. A jednak w takich chwilach jak bumerang powraca myśl, że może gdyby to się nie stało, moje życie byłoby inne, szczęśliwsze, lepsze. Bez tej wewnętrznej szarpaniny, wybuchów emocji, rozdygotania...

Wspomóż mnie, Panie, mój Boże. Z Tobą ciemność nie będzie ciemna wokół mnie. U Ciebie jest bowiem źródło wszelkiego życia i dzięki Twej światłości dostrzegam światło.

Stacja 8: Płaczące kobiety

Ileż ubolewania, że ujawniane przypadki wykorzystania seksualnego niszczą dobre imię Kościoła...

Jezus mocno upomniał kobiety na drodze krzyżowej. Mówił otwarcie jak jest.

Trzeba i nam uświadomić sobie, że to każdy grzech – także ten, który nie został ujawniony – uderza w Chrystusa, w Kościół, we wspólnotę wierzących. Grzech, a nie jego ujawnienie. Winny jest sprawca, a nie osoba, która mówi o krzywdzie, której doznała.

Stacja 9: Trzeci upadek

Nie mam siły. Czy jest sprawiedliwość na tym świecie? Ile trzeba czasu, żeby przejść te wszystkie procedury prawne? Chciałbym wiedzieć, byłoby łatwiej. Dobijanie się o informacje tak bardzo wyczerpuje. Narasta we mnie frustracja, nie umiem już opanować gniewu...

Własnymi rękami ratuj mnie, o Panie. Chciałbym w sprawiedliwości patrzeć na Twe oblicze. Twoim widokiem się sycić, kiedy będę wstawał.

Stacja 10: Odarcie z szat

Jezu, Ty rozumiesz, co znaczy wstyd ogołocenia. Nie rozumieją tego ci, którzy zarzucają, że mówienie o krzywdzie wykorzystania seksualnego to dzisiaj medialna moda. Nie wiedzą, że wracanie do tych najkoszmarniejszych chwil powoduje, że na nowo czujesz się nagi i bezbronny. Nie wyobrażają sobie bólu, który sprawia zdzieranie zasłon z ran, które krwawiły, lecz zdążyły już przyschnąć. Kiedy najintymniejsze zranienia mieszają się z błotem i kurzem, znów leżysz poraniony w rowie.

—
Naucz nas, Panie, być dobrymi samarytanami, którzy nie przejdą obok Zranionego, nie zauważając go. Daj nam serca wrażliwe, które znajdą sposób, by opatrzyć jego rany. Zalać je winem pomocy, które zdezynfekuje bolące miejsca i połać oliwą modlitwy, która ukoji zranienie duchowe.

Stacja 11: Przybicie do krzyża

Spojrzenia pełne nieufności. Słowa oskarżenia. Postawy odrzucenia. Przybijają jak gwoździe do krzyża. Czuję się osamotniony, bez wsparcia... Zaczynam się chwiać, tracę powoli właściwą perspektywę: czuję się tak brudny, że winą obarczam siebie. Wszystko na opak! Ofiara nie może brać na siebie odpowiedzialności sprawcy... Chciałbym usłyszeć słowa wsparcia. Wystarczy wypowiedziane z głębi serca: „Wierzę ci i chcę ci pomóc”, „Tak mi przykro, że cię to spotkało” lub „Nie wiem, co powiedzieć, ale chcę ci pomóc przez to przejść”.

Boże, Ignie do prochu ziemi ma dusza, niech Twoje słowo wleje we mnie życie. Opowiedziałem o mym losie i Tyś mnie wysłuchał. Moja dusza więdnie ze zgryzoty, racz mnie pokrzepić Twym słowem!

Stacja 12: Śmierć na krzyżu

Stałem się pośmiewiskiem,
odrazą dla sąsiadów, przerażeniem dla bliskich
i unika mnie każdy, kto widzi mnie na drodze.
Zapomnieli o mnie jak o umarłym,
Stałem się jak rozbite naczynie.

Łzy moje są mi pożywieniem i we dzień, i w nocy.

Stwórz mi, o Boże serce czyste,
Napełnij moje wnętrze duchem mocy.
Spraw, bym się cieszył tym, że mnie zbawiasz.
Bym tym, że mnie zbawiasz się cieszył...

—
O krwi i wodzie która wytrysnęłaś z Najświętszego Serca Jezusowego, jako źródła Miłosierdzia dla nas, ufam Tobie.

Stacja 13: Zdjęcie z krzyża

Skończył się czas krzywdzenia, ale ten dramat nie osiągnął kresu. Ogarnia cię wewnętrzna pustka. Nie umarłeś, a jednak nie czujesz, że żyjesz... Twoje ciało pozostaje obojętne, a serce – zamknięte. Nie ufasz nikomu, a przecież tak bardzo potrzebny byłby teraz ktoś obok. By cię wysłuchał, wsparł dobrym słowem, poradził, udzielił informacji, co dalej. By wyjął gwoździe, które cię unieruchamiają. Byś znalazł miejsce, w którym na nowo poczujesz się bezpiecznie.

—
Matko Bolesna, Ty z miłością przyjęłaś w Swe ramiona umęczone Ciało Syna, powierzamy Ci wszystkie osoby, które zostały zranione w sferze seksualnej. Przytul je do swojego matczynego Serca!

Stacja 14: Złożenie do grobu

Mysterium iniquitatis – tajemnica nieprawości.

Ciemność, która zdaje się nie mieć dna.

Wciąż na nowo pojawiają się informacje o krzywdach wyrządzanych dzieciom, o molestowaniu seksualnym, którego doświadczają młodzi w świecie wirtualnym, a którego skutki odczuwają w życiu realnym, o zamieszczanych w darknecie materiałach pornograficznych dokumentujących wykorzystanie najmłodszych, o przypadkach przemocy seksualnej wobec dorosłych, o przekraczaniu granic i nadużywaniu zaufania.

Grzechy i przestępstwa osób konsekrowanych są zabarwione farbami jeszcze ciemniejszymi i deformują oblicze Kościoła. Nie pozostaje nam nic innego, jak z głębi duszy wołać: Panie, ratuj!

Nadzieję w sercu budzi świadomość, że nadejdzie poranek Zmartwychwstania, przyjdzie czas uzdrowienia.

Przygotowane przez
Biuro Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży